

Vox populi, vox dei ? głos ludu, głos Boga. Jeśli społeczeństwo tego chce, a widać wyraźnie, że chce, to my się przychylamy do tej decyzji i będziemy w związku z tym ponosić finansowe straty, ? taką deklaracją prezes Kaczyński zapowiedział obniżenie pensji poselskich o 20% oraz wprowadzenie nowych limitów wynagrodzeń dla wójtów, burmistrzów, prezydentów, marszałków, starostów i ich zastępców. Tylko że owi populi wcale nie chcieli obniżki pensji dla wymienionych urzędników, lecz wyrazili swoje oburzenie dodatkowymi, nieujawnionymi wypłatami dla osób, których prezes nie wymienił, czyli członków rządu, a którym, jak to wyjaśniła była pani premier, ?to się po prostu należało?. Co więcej, większość Polaków uważa, że akurat ministrom należy się większa pensja, a stwierdzenie o ?finansowej stracie? to przysłowiowe ?obracanie kota?, bo w końcu chodzi raczej o mniejsze zyski, a nie większe straty. Przecież wypłaty dla urzędników pochodzą z naszych podatków, z naszej pracy, ponieważ to my ich zatrudniamy, mają więc osoby decydujące o ich wydawaniu obowiązek informować nas o każdej wydanej złotówce. A szczególnie, gdy te złotówki wypłacają sami sobie.